

GAZETA POLSKA



Bukowiny

Видання громадської організації
«Чернівецьке обласне Товариство польської культури
ім. Адама Міцкевича»



Nr 126 (709)

październik 2017 r.
Ukazuje się od 30 lipca 1883 roku

Pismo społeczne, gospodarcze i literacko-kulturalne

Witamy Bukowińczyków z 10. rocznicą odrodzonej «Gazety Polskiej Bukowiny»

Pierwszy numer «Gazety Polskiej» ukazał się w Czerniowcach 30 lipca 1883 roku. Czasopismo poświęcało swoje artykuły problematyce o charakterze gospodarczym, politycznym, literackim oraz kulturalnym.

Bardzo pouczającą, w tym również dla nas Bukowińczyków XXI wieku, jest treść artykułu redakcyjnego w pierwszym numerze «Gazety Polskiej». Proponujemy czytelnikowi odczuć duch tej epoki, która wzywa nas: bądźcie tolerancyjni, szanujcie jeden drugiego, wspierajcie dobre poczynania, korzystne dla Bukowiny, a więc i dla państwa. Oto jak zwróciła się Redakcja do czytelników:

«Gdy inni pracują około dobra publicznego, nam samo poczucie godności narodowej i osobistej nie pozwala pozostać jedynie biernym czynnikiem społeczeństwa, które myśli i radzi o naszym dobrobycie.

Poczujmy się do obowiązków, gdy chcemy korzystać z praw!

Oto hasło, w imię którego rozpoczynamy nasze wydawnictwo. Nie przychodzimy, by drażnić lub rozdawać pracę dotychczasową. Stając na gruncie zasad autonomicznych, chcemy szanować prawa historyczne wszystkich. W tym celu podajemy dłoń pomocną do ogólnej pracy. Dłoń nasza szczerą i serdeczną. Niesiemy pracę i wytrwałość – mamy prawo spodziewać się poparcia od wszystkich» («Gazeta Polska», 30 lipca 1883 r., poniedziałek).

Bukowińczycy otrzymywali gazetę do 1914 r. Niestety, po 1944 r. Bukowina była podzielona i jej mieszkańcy już nie zobaczyli polskiego czasopisma. Później, w latach 90-ch, w Suczawie, Polacy Południowej Bukowiny rozpoczęli drukowanie czasopisma «Polonus». W obwodzie Czerniowieckim do 2007 nie udało się odrodzić druk polskojęzycznego czasopisma.

Inicjatywa Prezesa Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza Władysława Strutyńskiego o odrodzeniu druku «Gazety Polskiej», została podtrzymana przez członków Towarzystwa w tym sekretarza odpowiedzialnego regionalnej ukraińskiej gazety «Bukowyna», Polkę Antoniny Tarasowej oraz Redaktora Naczelnego tej gazety, Ukraińca Pana Wołodymyra Mychajłowskiego. Decydującym stało wsparcie ze strony Fundacji «Pomoc Polakom na Wschodzie» (Warszawa) oraz struktur samorządowych Obwodu Czerniowieckiego. Polacy Bukowiny Północnej, serdecznie dziękują Senatowi Rzeczypospolitej Polski, Fundacji «Pomoc Polakom na Wschodzie», a teraz i Fundacji «Wolność i Demokracja» za wsparcie finansowe w realizowaniu projektu.

Společność Bukowiny, mamy nadzieję z przyjemnością, już 10 lat czyta polskojęzyczne regionalne czasopismo «Gazetę Polską Bukowiny». Redakcja kontynuuje tradycję starej «Gazety Polskiej», ale już w nowych warunkach jednoczącej się Europy.

Witamy wszystkich Bukowińczyków oraz sympatyków kultury polskiej z tym poważnym wydarzeniem – 10. rocznicą odrodzonej «Gazety Polskiej Bukowiny». Zapraszamy wszystkich do stałej i owocnej współpracy.

Zarząd Organizacji Społecznej
«Obwodowe Towarzystwo Kultury Polskiej
im. Adama Mickiewicza»,
Redakcja «Gazety Polskiej Bukowiny».



Miasto obchodziło 609. rocznicę pierwszej pisemnej wzmianki o Czerniowcach, zapewniając wszystkim dobry humor

Zgodnie z dobrą tradycją Czerniowce prawie przez tydzień świętowały Dzień Miasta. W tym roku również, nie zważając na uprzedzenie sztormowe, mieszkańcy przygotowali interesujący program, który objął miejskie place i centralne ulice, wystawowe i widowiskowe sale. Na szczęście, jesienna niepogoda z silnymi wiatrami i deszczami ominęła Czerniowce, więc obchody odbywały się pod czystym błękitnym niebem, które posyłało łagodne słoneczne promienie.

Główne wydarzenia zawsze przypadają na sobotnie i niedzielne dni, a w przeddzień – w piątkowy wieczór na Placu Teatralnym odbyło się wspólne nabożeństwo «O pokój! W intencji Czerniowiec!».

Po modlitwie na sali Filharmonii Obwodowej podczas uroczystości praca starannych i sumiennych czerniowczan została uhonorowana przez nagrody i wyróżnienia.

W przeddzień Dnia Miasta w Muncypalnej Bibliotece imienia Anatolia

Dobriańskiego odbyła się prezentacja popularnonaukowej edycji «Ulica Ukraińska: wędrówka w czasie». Autorka tej książki – dyrektor biblioteki Lesia Szczerbaniuk – opowiada w niej o budownictwie i historii 57 domów i ich mieszkańców, różniących się etnicznym pochodzeniem i stanowiskiem społecznym, rodzajem zajęć i zainteresowaniami.

Oni wszyscy mieszkali na jednej z najstarszych i najbardziej atrakcyjnych ulic śródmieścia Czerniowiec i dokładali swoją codzienną pracę dla dobra miasta rodzinnego. Dzięki nim zostały zbudowane i zachowały się niepowtarzalne domy, które dziś potrzebują prac konserwatorskich i naprawczych, przecież na współczesnej ulicy Ukraińskiej jest osiem pamiątek architektonicznych o znaczeniu lokalnym.

W południe o początku sobotniej oficjalnej ceremonii otwarcia Dnia Miasta z wysokiego ratusza zawiadomiły dźwięki niezapomnianej melodii "MARICZKI".



Zatem plac przed Ratuszem wypełnili aktorzy w kostiumach z epoki średniowiecza. Oni rozstąpili się, kiedy na żywym koniu wjechał mołdawski wojewoda Aleksandru czel Bun (Dobry). Tłumy ludzi z zaciekawieniem oglądali teatralizowaną wystawę, która odtworzyła wydarzenia 8 października 1408 roku.

Na byłym czerniowieckim placu Rynek wojewoda podpisał celną umowę z lwowskimi kupcami. Ten historyczny dokument stał się pierwszą pisemną wzmianką o mieście nad Prutem, słynnym na cały świat.

Na odświętne obchody rocznicowe Czerniowiec zawsze przybywają delegacje z różnych krajów. Tym razem byli goście z Litwy, Rumunii, Mołdawii, Słowenii i Polski.

Ciąg na str. 7



DEKLARACJA

w sprawie zapewnienia osobom należącym do mniejszości narodowych (polskiej mniejszości narodowej w Ukrainie oraz ukraińskiej mniejszości narodowej w Rzeczypospolitej Polskiej) prawa do nauki języka ojczystego oraz w języku ojczystym

My, ministrowie właściwi do spraw oświaty (zwani dalej Stronami), w oparciu o postanowienia Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Ukrainą o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy, sporządzonego w Warszawie dnia 18 maja 1992 r., uwzględniając zapisy Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Ukrainy o współpracy w dziedzinie kultury, nauki i oświaty, sporządzonej w Kijowie dnia 20 maja 1997 r. oraz Porozumienia między Ministrem Edukacji Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej a Ministerstwem Oświaty i Nauki Ukrainy o współpracy w dziedzinie oświaty, podpisanego w Kijowie dnia 19 stycznia 2015 r., biorąc pod uwagę wejście w życie w Ukrainie 28 września 2017 r. nowej Ustawy Ukrainy «O edukacji», a w szczególności jej artykułu dotyczącego języka nauczania, deklarujemy, co następuje:

1. Strony potwierdzają gwarancje zapewniające osobom należącym do polskiej mniejszości narodowej zamieszkałym na terytorium Ukrainy, oraz osobom należącym do ukraińskiej mniejszości narodowej zamieszkałym na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, warunki do nauki w języku ojczystym oraz nauki tego języka, zgodnie z zapisami przewidzianymi w wymienionych w preambule umowach dwustronnych. W szczególności Strony zapewniają tym osobom dostęp do nauki w języku ojczystym i nauki tego języka w przedszkolach, szkołach podstawowych i średnich w ramach państwowych systemów oświatowych Polski i Ukrainy.

2. Strona ukraińska potwierdza, że Ustawa Ukrainy «O edukacji» zapewnia mniejszości polskiej w Ukrainie warunki do nauki języka ojczystego oraz nauki w języku ojczystym w systemie oświaty Ukrainy, równoległe z nauką w języku państwowym. Strony potwierdzają konieczność nauczania języka państwowego w szkole.

3. Strona ukraińska przeprowadzi konsultacje z polską mniejszością narodową w Ukrainie, a także ze Stroną polską, w zakresie regulacji dotyczących nauczania języka ojczystego i w języku ojczystym polskiej mniejszości w Ukrainie. Sporządzono w Warszawie i w Kijowie dnia 24 października 2017 roku w dwóch egzemplarzach, każdy w języku polskim i ukraińskim, przy czym obydwa teksty są autentyczne.

Anna ZALEWSKA,
minister Edukacji Narodowej
Rzeczypospolitej Polskiej.

Lilia HRYNEWYCZ
minister Oświaty i Nauki
Ukrainy.



«Znak Pamięci» dla Włodzimierza Koperkiewicza

Włodzimierz Koperkiewicz, znany regionalista i pasjonat historii z Ogonowic został w ubiegłą środę 18 października uhonorowany odznaczeniem «Znak Pamięci».

Odznaczenie jest przyznawane przez Ministra Obrony Ukrainy w uznaniu zasług związanych z odnajdywaniem mogił żołnierzy ukraińskich poległych na terenie Polski.

Uroczysta dekoracja odbyła się w siedzibie Muzeum Regionalnego w Opocznie. Odznaczenie wręczyła pani Yulia Rabtsun, przedstawicielka Konsulatu Honorowego Ukrainy w Łodzi w towarzystwie Oliwii Wysockiej.

Na uroczystości obecne były władze samorządowe powiatu i miasta Opoczno – starosta Józef Róg wraz z zastępcą Marcinem Baranowskim, burmistrz Rafał Kądziała z zastępcą Zbigniewem Sobczykiem oraz sekretarz miasta Tomasz Łuczowski.

Oświadczenie po wizycie wicepremiera Glišńskiego na Ukrainie



STRONA POLSKA szczerze dziękuje za obecność Pana Ministra Jewhena Nyszczuka i udzielił w uroczystościach na Polskim Cmentarzu Wojennym w Bykowni.

Dla Rodzin Katyńskich było to bardzo wzruszające przeżycie. Po naszej wspólnej modlitwie za polskie i ukraińskie ofiary Stalina w Bykowni spotkaliśmy się 23

października 2017 roku w Kijowie, by omówić stan i perspektywy dialogu dwustronnego w obszarze historycznym. Problematyka ta jest istotna dla obu naszych narodów i promieniuje na pozostałe sfery współpracy. Dlatego z troską odnotowujemy pewne niepokojące tendencje w tym obszarze. Strona polska za nieakceptowalne uznała obowiązywanie zakazu poszukiwań i ekshumacji, stoi bowiem na stanowisku, że polskim i ukraińskim ofiarom konfliktów należą się godne pochówki. Minister Kultury Ukrainy zadeklarował poruszenie tego tematu w rozmowach z członkami Rady Ministrów Ukrainy i podkreślenie wagi tego tematu dla strony polskiej. Uważamy, że podstawą porozumienia w

zakresie upamiętnień powinno być wspólne uzgadnianie treści i formy polskich i ukraińskich wzajemnych upamiętnień w Polsce i Ukrainie, bowiem priorytetem dla obu stron winien być postęp w sprawie upamiętnień, a także w zakresie ochrony i restytucji dóbr kultury.

Dialog historyczny Polski i Ukrainy wymaga podejścia całościowego i systemowego. W związku z tym strona polska proponowała podniesienie rangi partnerów rozmów. Strona polska podniosła kwestie wznowienia prac Międzyrządowej Komisji ds. Ochrony i Zwrotu Dóbr Kultury pod przewodnictwem wicepremierów lub ministrów odpowiedzialnych za kulturę i dziedzictwo narodowe

obu krajów i wypracowania w jej ramach satysfakcjonujących dla obu stron rozwiązań w obszarze polityki historycznej i upamiętnień. Strona polska podkreśliła, że poruszone na dzisiejszym spotkaniu kwestie mają zasadnicze znaczenie dla dobrego przygotowania wizyty na Ukrainie Prezydenta RP Pana Andrzeja Dudy, któremu bliskie są zagadnienia historyczne. Wicepremierowi prof. Piotrowi Gliškiemu w rozmowach ze stroną ukraińską towarzyszyli: ambasador RP na Ukrainie Jan Piekło, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Bartosz Cichocki oraz wiceprezes Instytutu Pamięi Narodowej prof. Krzysztof Szewczyński.

źródło: mkidn.gov.pl

Nowe przejścia na granicy polsko-ukraińskiej

Przewodniczący ukraińskiego parlamentu Andrij Parubij i marszałek polskiego Sejmu Marek Kuchciński uzgodnili otwarcie nowych przejść granicznych pomiędzy dwoma państwami.

– Uzgodniliśmy, że kolejnym etapem rozmów podczas następnego spotkania będzie otwarcie dalszych czterech przejść granicznych – jedno na Zakarpaciu, dwa w obw. Lwowskim i jedno na Wołyniu – stwierdził Parubij podczas wizyty do Polski 22 października br.

Według niego mają to być nowe przejścia Boberka-Smolnik i Łopuszanka – Michnowiec na Ziemi Lwowskiej, Adamczyki – Zboreża na Wołyniu i Łubnia – Wołosate na Zakarpaciu. Przewodniczący parlamentu Ukrainy wspólnie ze swym polskim kolegą dokonali przeglądu po polskiej stronie planowanego przejścia Niżankowice – Malchowice. Jak stwierdził Andrij Parubij otwarcie tego przejścia planowane jest na rok 2020, ale może na to być szybciej. Na rozbudowę tego przejścia w polskim budżecie przeznaczono 100 mln złotych (ponad 700 mln hrywien). W chwili obecnej na granicy polsko-ukraińskiej działa 14 przejść granicznych – osiem samochodowych i sześć kolejowych.

źródło: dw.com



Via Carpatia przez Lwów

Ukraina i Polska podpisały memorandum o budowie korytarza transportowego przez Karpaty. W planie jest budowa międzynarodowej trasy Via Carpatia, przebiegającej przez Lwów. Memorandum podpisali minister infrastruktury Ukrainy Wołodymyr Omelian i minister infrastruktury i budownictwa RP Andrzej Adamczyk. Podpisanie dokumentu odbyło się w Przemyslu podczas Konferencji Współpracy Parlamentarnej w Europie Centralnej i Wschodniej. Udział w projekcie biorą również Bułgaria, Czechy, Grecja, Litwa, Słowacja, Rumunia i Turcja. Korytarz transportowy przez Karpaty pozwoli w pełni wykorzystywać potencjał tranzytowy państw-partnerów i będzie sprzyjał dalszej integracji państw Europy Wschodniej z UE.

źródło: tvoemisto.tv

Оксана СТІЛЬЧУК.

Ojcu miasta – 200 lat

**Rozпочинамы публікацію о honorowym obywatelu
i honorowym burmistrzu miasta Czerniowce Antoniego Kochanowskiego**

Antoni Kochanowski ze Stawczan (niem. Anton Freiherr von Kochanowski, ur. 17 listopada 1817 w Tarnopolu, zm. 10 września 1906 w Czerniowcach) – polityk polski czynny na Bukovinie, wieloletni burmistrz Czerniowiec, zarządca Księstwa Bukowińskiego.

Urodził się jako syn Antoniego Corvinusa Kochanowskiego (1785–1840), z rodu wywodzącego się według rodzinnej tradycji od Jana Kochanowskiego.

Uczęszczał w latach 1827–1835 do gimnazjum w Czerniowcach, studiował prawo na Uniwersytecie Lwowskim. Decyzją austriackiego ministerstwa sprawiedliwości z 13 sierpnia 1850 został mianowany przedstawicielem prawnym w Czerniowcach, potem w latach 1868–1875 prezesem Izby Adwokackiej Księstwa Bukowiny.

Antoni Kochanowski od roku 1864 był członkiem rady gminy Czerniowce, w latach 1866–1874 burmistrzem tego miasta. Równocześnie sprawował w latach 1866–1874 funkcje członka Rady Państwa i w latach 1868–1904 Rady Księstwa Bukowińskiego.

W latach 1874–1884 był Kochanowski zarządcą Księstwa Bukowiny, w latach 1868–1870, 1872–1874 i 1900–1904 zastępcą zarządcy.

Po odejściu z funkcji zarządcy księstwa ponownie został wybrany burmistrzem Czerniowiec na lata 1887–1905. Pod jego zarządem miasto otrzymało elektrownię i zakład wodociągowy, rozbudowano kanalizację i 18 lipca 1897 uruchomiono tramwaje elektryczne. Rada Miejska zadecydowała wyłożyć ulicę Czerniowiec kostką. Najważniejszym osiągnięciem

Kochanowskiego stało budownictwo teatru, który za swoją architekturą przynależy do najpiękniejszych teatrów Europy.

10 kwietnia 1873 jako odznaczony orderem Żelaznej Korony został podniesiony do dziedzicznego stanu szlacheckiego z dodatkiem „von Stawczan” do nazwiska. Najwyższym postanowieniem cesarza Franciszka Józefa I z 30 listopada 1898 z okazji 50-lecia panowania został obdarzony godnością barona.

Od roku 1889 był honorowym obywatelem i honorowym burmistrzem miasta Czerniowiec. Na jego cześć nazwano w Czerniowcach ulicę ”Bürgermeister-Kochanowski-Gasse”

Antoni Kochanowski sprzyjał polskiej ludności Czerniowiec. W roku 1869 patronował utworzeniu Polskiego Towarzystwa Bratniej Pomocy w Czerniowcach. Był jednym z pierwszych członków Czytelni Polskiej. W roku 1885 wystąpił z inicjatywą stworzenia gimnazjum z ukraińskim językiem wykładowym.

W roku 1868 wystąpił z wnioskiem o utworzenie w Czerniowcach wyższego studium prawniczego, później wniosek rozszerzono o utworzenie uniwersytetu.

Obecnie władze Czerniowiec nadały jednej z ulic miasta imię Antoniego Kochanowskiego. Ona łączy ulicę Gołowną z ulicą Olgi Kobyłańskiej. Z inicjatywy Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza na budynku gdzie mieszkał Antoni Kochanowski została umontowana pamiątkowa tablica.

Władysław STRUTIŃSKI.



Батько міста Чернівці

АНТОН КОХАНОВСЬКИЙ барон фон Ставчанський народився у Тернополі 17 листопада 1817 року в родині австрійського службовця Антона Іоана Кохановського та Розалії Дзюрженської.

Життя майбутнього бургомістра з дитинства пов'язано з Буковиною, оскільки 1823-го батька перевели на роботу до Буковинської окружної управи, і родина переїхала до Чернівців. Тут Антон закінчив початкову школу і 1832-го вступив до першого гуманітарного класу чернівецької цісарсько-королівської гімназії. У цей час тут у граматичних класах навчалися і два його молодші брати Александр та Вільгельм.

Скупі записи класних журналів повідомляють про те, що гімназисти проживали у будинку № 889 і були римо-католиками. Родина Кохановських була багатодітною. Встановлено, що в Чернівцях у родині секретаря уряду Антона Кохановського та його дружини Розалії, народилися ще 8 дітей: Пульхерія Марія Юлія (1827 року); Емілія Анна (1829 року); Розалія Людмила Адельгунда (1830); Юліанус Сабінус (1832); Северіна Ізабела (1835); Модеста Антонія (1836); Франциск Пауль Йозефус (1838); Альфредус Максиміліанус (1839).

Деякі дослідники безпідставно відносять до цієї родини і Йозефа Кохановського – батька відомої художниці Августи Кохановської. Однак, відсутність таких родинних зв'язків підтверджується записом в активних книгах реєстрації цивільного стану від 8 травня 1859 року про одруження 27-річного Йозефа Кохановського з Серету, сина Феліція Кохановського та Керайни, народженої Пічманн, з 19-ти річної Вікторією Сержистою, донькою Фердинанда Сержистого та Августи, народженої Налік, із Чернівців.

Зі справ Чернівецького держоблгархіву дізнаємося що Антон Кохановський одружився зі вдовою барона Капрі Антонією. Антонія Кохановська, народжена Задурович (донька Абрагама Задуровича та Анни Балачан), у першому шлюбі баронеса Капрі, була землевласницею у Ставчанах Кіцманського повіту, володіла житловими та господарськими будинками, млином, луками, пасовищами, фруктовими садами, орною землею у різних частинах села, як значиться: «За окопом», «Коло Хреста», «Біля Гайворона» і т.д.

ЗА КНИГАМИ НАРОДЖЕНЬ дітей

римо-католицького віровизнання у Чернівцях у Антона Кохановського та Антонії Задурович народилися 4 сини: Антон Едуард Кохановський – 13 жовтня 1850 року, хрещений 20 листопада; Ладислаус Фелікс Кохановський – 19 жовтня 1852 року хрещений 16 грудня 1852 року; Альфред Александр Кохановський – 5 лютого 1855 року, хрещений 25 березня 1855 року; Штефан Андреас Тадеуш Кохановський – 22 листопада 1866 року, хрещений 16 грудня 1866 року.

Усім дітям Кохановських з'явитися на світ допомогла повитуха Терезія Тичинська. Із цих записів випливає, що родина Кохановських проживала у Чернівцях у різних будинках і тільки близько 1866-го оселилася у будинку №442, що нині відідає будинку № 10 на Центральній площі.

У родини Кохановських була ще й донька Ізабела, але скоріш за все, вона народилася не у Чернівцях. За надписом на надгробку відомо, що народилася вона у 1851 році, а померла у 1861. Втратила родину і сина Альфреда. Згадки про нього зустрічаємо у газеті «Czernowitzer Zeitung» – 5 квітня 1877 року «Альфред Кохановський був поранений у Генуї. Один з братів і зведений брат барон Капрі відправилися в Італію, щоб допомогти йому повернутися додому». Через 5 років, 1 травня 1883 року, Альфред Кохановський помер у Львові. «Czernowitzer Zeitung» повідомляла про те, що «крайовий маршалок отримав тяжкий удар через смерть у Львові свого сина Альфреда. Його привезуть після обіду 3 травня поїздом у Чернівці і після відспівування у римо-католицькій церкві поховать у родинному гробівцеві».

У ДОКУМЕНТАХ Державного архіву Чернівецької області у книгах перепису населення міста Чернівці за 1880-1881 роки знаходимо що родина крайового маршалка Антона Кохановського, проживала у будинку № 442. Разом з головою родини Антоном рицарем Кохановським фон Ставчанським, римо-католицького віровизнання, поляком, землевласником проживали: Антонія Кохановська фон Ставчанська (дружина, народжена 12 червня 1826 року в Ставчанах на Буковині, вірмено-католицького віровизнання, землевласниця);

Ладислаус рицар Кохановський фон Ставчанський (син, народжений 19 жовтня 1852 року в Чернівцях, римо-католик,

практикант цісарсько-королівської управи); Альфред рицар Кохановський фон Ставчанський (син, народжений 5 лютого 1855 року в Чернівцях, римо-католик, нео-дружений, сільський господар); Йоганн барон Капрі (син від першого шлюбу дружини, народжений 26 січня 1845 року у Теодорештах на Буковині, вірмено-католик, власник маєтку Хлібичин у Галичині); Гелена баронеса Капрі (невістка, народжена 12 листопада 1857 року в Чернівцях); Анна баронеса Капрі (донька Йоганна Капрі, народжена 19 жовтня 1876 року в Чернівцях); Ігнац барон Капрі (син Йоганна Капрі, народжений 26 січня 1879 року у Волчківцях у Галичині).

Будинок обслуговували шестеро слуг, серед яких були бонна, покоївка, куховарка, кучер. Управитель будинку – Іоакім Сегаль. Усі мешканці будинку розмовляли польською мовою.

Найбільше інформації про діяльність Кохановського в Чернівцях є листування Буковинської крайової управи з Міністерством внутрішніх справ за 1872 рік. Тут йдеться про нагородження бургомістра Чернівців Антона Кохановського орденом Залізної Корони III-го ступеня та надання йому шляхетства. У поданні на нагородження зазначено, що «серед службовців Буковини бургомістр крайового міста Чернівці Антон Кохановський посідає видатне та впливове місце. Він – син місцевого службовця окружного секретаря Антона Кохановського, який помер у 1840 році. Присвятив себе винятково політичним студіям/Львівському університеті. У 1847 році склав адвокатський іспит і в 1850 році згідно наказу Австрійського Міністерства юстиції був призначений адвокатом у Чернівці. Тут одружився з Антонією, вдовою барона Капрі, землевласницею зі Ставчан, яка подарувала йому трьох синів. Старший вчиться на юридичному факультеті Віденського університету.

ЧЕРНІВЕЦЬКА МІСЬКА РАДА невдовзі після прийняття міського статуту 1864-го в результаті триразових виборів найвищими цісарськими указами від 29 листопада 1866 року, 25 грудня 1868 року та 28 грудня 1870 року отримувала всемілостиве затвердження обрання Кохановського бургомістром Чернівців. Двічі його обирали на посаду віце-маршалка Буковинського сейму, що також затверджено найсвітлішим рішенням від 22 грудня 1868 року № 6532 та 16 грудня 1871 року № 5962.

Кохановський – один з найстаранніших землевласників краю. Його майнові справи

також дуже вдалі – він володіє великим будинком у Чернівцях, є власником маєтку Кичера, Верхні Мігучени та Костешти на Буковині. При такому стані справ легко пояснити, що загальний настрій у краї є дуже сприятливим для нагородження названої кандидатури найвищим відзначенням. Дуже доброзичливі моральні стосунки у Кохановського з родиною дружини....

3 1860 року Кохановський є членом центрального виконавчого комітету Буковинської ощадної каси, Буковинського товариства крайової агрокультури, з 1868 року - президент Буковинської палати адвокатів. Він завжди знаходить час для громадської роботи».

Подання було враховане і 7 липня 1872 року на ім'я крайового президента Буковини барона Фелікса Піно-Фріденталі надійшов лист із Відня – з Міністерства внутрішніх справ з повідомленням про те, що 5 липня 1872 року цісар нагородив бургомістра міста Чернівці Антона Кохановського орденом Залізної Корони III-го ступеня. У 1873 році він отримав шляхетство і з цього часу став іменуватися фон Ставчанський.

Тут варто зазначити, що деякі науковці безпідставно вважають, що дідичем у Ставчанх був його батько, інші – що він сам купив помістя Ставчани. Однак, це не так. Антон Кохановський одружився із землевласницею зі Ставчан Антонією, яка на момент виходу заміж за Кохановського володіла 212 гектарами землі. Після смерті матері майно у Ставчанах успадкував старший син Кохановських Антон, який домагався визнання його маєтку самостійною адміністративною одиницею, оскільки у його власності вже перебувало 420 гектарів, що становило понад половину землі села. Так, за визначенням «Gemeide Lexikon» за 1907 рік у громаді Ставчани було всього 817 га, 12 будинків та проживало 72 мешканці. Після смерті Антона Кохановського молодшого, який помер 10 квітня 1919 року в Чернівцях і не мав дітей, згідно заповіту землевласником у Ставчанах став барон Штефан Капрі.

**Марія НИКИРСА,
відмінник архівної справи, лауреат
муніципальної відзнаки
імені Антона Кохановського.**

(Далі буде).

Ojciec miasta Czerniowce

Do 200-lecia od dnia urodzenia Antoniego Kochanowskiego

Antoni Kochanowski ze Stawczan – adwokat, prezydent Bukowinskiej Izby Adwokatów, właściciel ziemski, deputowany czerniowieckiej Rady Miejskiej w ciągu 42 lat, burmistrz miasta Czerniowce (1866-1874 i 1887-1905 r.), deputowany bukowińskiego sejmiku, marszałek bukowińskiego sejmiku IV i V- zwoływań (1874-1884 r.), Honorowy Obywatel miasta (1889) i Honorowy Burmistrz Czerniowiec (1905).

Urodził się w Tarnopolu 17 listopada 1817 roku w rodzinie austriackiego urzędnika Antoniego Joana Kochanowskiego i Rozalii Dziurzeńskiej. Życie przyszłego burmistrza od najmłodszych lat było powiązane z Bukowiną, ponieważ w 1823 roku ojciec został skierowany służbowo na Bukowinę do Obwodowego Zarządu, w związku z czym rodzina przeprowadziła się do Czerniowic. Tu Anton skończył podstawówkę i w 1832 roku wstąpił do 1 humanitarnej klasy Czerniowieckiego gimnazjum. Równocześnie w gimnazjum w gramatycznych klasach uczyło się i dwóch jego młodszych braci Aleksandr i Wilhelm (urodzone w 1819 i 1820 latach).

Skąpe zapisy dzienników gimnazjalnych zawiadamyły o tym, że gimnazjaliści Kochanowscy mieszkali w domu № 889, byli katolikami, urodzili się w Tarnopolu. Rodzina Kochanowskich była wielodzietna. Ustalono, że w Czerniowcach w rodzinie sekretarza rządu Antoniego Kochanowskiego i jego żony Rozalii, urodziło się jeszcze 8 dzieci, wśród których: Pulcheria Maria Julia (18 maja 1827 r.); Emilia Anna (21 lutego 1829 r.); Rozalia Ludmiła Adelgunda (17 czerwca 1830); Julianus Sabinus (16 lutego 1832); Seweryna Izabella (6 stycznia 1835); Modesta Antonia (10 czerwca 1836); Franciszek Paul Józef (2 kwietnia 1838); Alfredus Maksymilianus (10 września 1839).

Niektórzy badacze bezpodstawnie odnoszą do tej rodziny również Józefa Kochanowskiego, ojca znanej malarki Augusty Kochanowskiej. Jednak, brak takich więzi rodzinnych potwierdza się zapisem w aktowych księgach rejestracji stanu cywilnego od 8 maja 1859 roku o ożenku 27 letniego Józefa Kochanowskiego z Seretu, syna Franciszka Kochanowskiego i Kerajny, urodzonej Piczmann, z 19 letnią Wiktoria Serżycką, córką Ferdinanda Serżyckiego i Augusty urodzonej Nalik, z Czerniowic.

Z jednego z dokumentów czerniowieckiego Archiwum Państwowego dowiadujemy się, że Antoni Kochanowski ożenił się z wdową barona Kapri Antonią. Antonia Kochanowska, urodzona Zadurawicz (córka Abrahama Zadurawicza i Anny Balaczan), po pierwszym ślubie baronessa Kapri, była właścicielką ziemską w Stawczanach powiatu Keczmańskiego, posiadała budynki i gospodarstwa, młyn, łuki, pastwiska, ogrody owocowe, orną ziemię w różnych częściach wsi, a mianowicie: «Za okopem», «Obok Krzyża», «Pod Gawronem» itd.

Według księgi rejestracji stanu cywilnego w Czerniowcach rodzin wyznania rzymskokatolickiego u Antoniego Kochanowskiego i Antonii Zadurawicz

w Czerniowcach urodziło się 4 synów: Antoni Edward Kochanowski urodził się 13 października 1850 roku, ochrzczony 20 listopada. W zapisie zaznaczono dom № 1369. Rodzice chrzestni Mikołaj Rozkoszny i Anna Zadurawicz. Ladyslaus Feliks Kochanowski urodził się 19 października 1852 roku ochrzczony 16 grudnia 1852 roku, dom № 714. Rodzice chrzestni Mikołaj Torosijewicz i Rozalija Kochanowska. Alfred Aleksandr Kochanowski urodził się 5 lutego 1855 roku, ochrzczony 25 marca 1855 roku, dom № 714. Rodzice chrzestni Grigorij Marczyński i Annaa Zadurawicz. Sztéfan Andreas Tadeusz Kochanowski urodził się 22 listopada 1866 roku, ochrzczony 16 grudnia 1866 roku, dom 442. Kumi Andreas Gafenko, Rozalija Kochanowska i Anna Romaszkan z Simakiwców. Zmarł 4 października 1869 roku.

Wszystkim dzieciom rodziny Kochanowskich pojawić się na świat pomogła położna Terezia Tyczyńska. Z tych zapisów wypływa, że rodzina Kochanowskich mieszkała w Czerniowcach w różnych domach i tylko blisko 1866 roku osiedliła się w domu №442, gdzie obecnie znajduje się budynek № 5 na placu Centralnym.

W rodzinie Kochanowskich była jeszcze córka Izabella, lecz najprawdopodobniej, ona urodziła się nie w Czerniowcach. Zgodnie nagrobku wiadomo, że urodziła się ona w 1851 roku, a zmarła w 1861. Straciła rodzinę i syna Alfreda. Wspomnienia o nim spotykamy w gazecie "Czernowitzer Zeitung" - 5 kwietnia 1877 roku «Alfred Kochanowski został ranny w Genui. Jeden z braci i brat przyrodni baron Kapri powędrowali do Włoch, żeby pomóc mu wrócić do domu». Po 5 latach, 1 maja 1883 roku, Alfred Kochanowski zmarł we Lwowie. «Czernowitzer Zeitung» zawiadomiła o tym, że «marszałek krajowy otrzymał ciężki cios przez śmierć we Lwowie swojego syna Alfreda. Jego prochy przywiezł po południu 3 maja pociąg do Czerniowic i po mszy żałobnej w kościele rzymskokatolickim pochowały w rodzinnym grobowcu».

W dokumentach Archiwum Państwowego Czerniowieckiego obwodu w księgach spisu ludności miasta Czerniowic za 1880-1881 lata znajdujemy, że rodzina marszałka krajowego Antoniego Kocanowskiego, mieszkała w domu № 422. Razem z Antonim rycerzem Kochanowskim ze Stawczan, na czele rodziny, wyznania rzymskokatolickiego, Polakiem, właścicielem ziemskim mieszkali: Antonia Kochanowska ze Staczan [małżonka], urodziła się 12 czerwca 1826 roku w Stawczanach na Bukowinie, mężatka, wyznania ormianskokatolickiego, właścicielka ziemska; Ladyslaus rycerz



Kochanowski ze Stawczan [syn] urodził się 19 października 1852 roku w Czerniowcach, wyznania rzymskokatolickiego, praktykant cesarsko-królewskiego zarządu; Alfred rycerz Kochanowski ze Stawczan [syn] urodził się 5 lutego 1855 roku w Czerniowcach, wyznania rzymskokatolickiego, niezonaty, gospodarz wiejski wiejski (Landwirt); Johann baron Kapri [syn od pierwszego ślubu żony], urodził się 26 stycznia 1845 roku w Teodoresztach na Bukowinie, wyznania ormianskokatolickiego, właściciel posiadłości Chlibyczyn w Galicji; Helena baronessa Kapri [bratowa] urodziła się 12 listopada 1857 roku w Czerniowcach; Anna baronessa Kapri [córka Johann a Kapri] urodziła się 19 października 1876 roku w Czerniowcach; Ignacy baron Kapri [syn Johanna Kapri] urodził się 26 stycznia 1879 roku w Wolczkowcach na Galicji.

Dom obsługiwało 6 służących, wśród których bona, pokojówka, kucharka, woznica, i inni służący. Zarządca domu – Joahim Segall. Wszyscy mieszkańcy domu rozmawiali w języku polskim.

O krztalceniu Antoniego Kochanowskiego wiadomo niewiele. W 1847 roku po składaniu egzaminów na prawo zajmować się aplikacją adwokacką i prawem cywilnym Antoni Kochanowski pewny czas pracował we Lwowie, potem w Stanisławowie. 13 września 1850 roku zgodnie z nakazem Austriackiego Ministerstwa Sprawiedliwości został adwokatem (Rechtsvertreter) i skierowany do Czerniowic. Przysięgę urzędnika złożył w Sądzie Apelacyjnym we Lwowie.

Najbardziej cenną zawierającą informację o działalności Kochanowskiego w Czerniowcach jest korespondencja Krajowego Zarządu na Bukowinie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych za 1872 rok o odznaczeniu burmistrza miasta Czerniowic Antoniego Kochanowskiego orderem Żelaznej Korony III stopnia i nadania mu tytułu szlacheckiego – Wielce Szlachetny.

W podaniu na odznaczenie zaznaczono, że «wśród urzędników Bukowiny burmistrz krajowego miasta Czerniowce Antoni Kochanowski zajmuje wybitne i wpływowe miejsce. Jest synem miejscowego urzędnika obwodowego sekretarza Antoniego Kochanowskiego, zmarłego w 1840 roku. Poświęcił się wyjątkowo studiom politycznym (zurückgelegt) na uniwersytecie lwowskim. W 1847 roku zdał adwokacki egzamin i w 1850 roku został skierowany jako adwokat do Czerniowic. Tu się ożenił z Antonią, wdową barona Kapri, właścicielką ziemską ze Stawczan, która urodziła mu trzech synów. Najstarszy studiował na wydziale prawa Uniwersytetu Wiedeńskiego.

Czerniowiecka Rada Miejska wkrótce po wprowadzeniu miejskiego statutu w 1864 roku wskutek trzykrotnych wyborów zgodnie z najwyższymi cesarskimi dekretemi od 29 listopada 1866 roku, 25 grudnia 1868 roku i 28

grudnia 1870 roku otrzymała zatwierdzenie wybrania Kochanowskiego na stanowisko burmistrza Czerniowic. Dwukrotnie obierany na stanowisko Wicemarszałka Sejmiku Bukowińskiego, decyzją od 22 grudnia 1868 roku №6532 i 16 grudnia 1871 roku №5962.

Kochanowski – jeden z najbardziej gorliwych właścicieli ziemskich kraju. Jego majątkowe sprawy są również bardzo udane - jest posiadaczem dużego budynku w Czerniowcach, właścicielem majątku Kyczer, Górne Miguczeny i Kostezy [Kostyni] na Bukowinie. Wnioskując można powiedzieć, że ogólny nastrój w kraju jest bardzo sprzyjający dla uchonorowania wymienionego kandydata najwyższym odznaczeniem. Bardzo życzliwe moralne stosunki Kochanowskiego z rodziną małżonki...

Nadania mu tytułu szlacheckiego było tak w interesach regionu, jak i miasta. Od 1860 roku Kochanowski został członkiem Centralnego Komitetu Wykonawczego Kasy Oszczędnościowej Bukowiny, Krajowej Spółki Agrokultury Bukowiny, od 1868 roku – prezydent Bukowińskiej Izby Adwokatów. Mimo to, zawsze znajduje czas dla pracy społecznej».

Niestety nie udało się ustalić osoby urzędnika, który zostawił takie ciekawe dokumentalne świadectwa o zasługach Kochanowskiego na stanowisku burmistrza, ponieważ podpis pod dokumentem jest nieczytelny.

Podanie zostało uwzględnione i 7 lipca 1872 roku na imię krajowego prezydenta Bukowiny barona Feliksa Pino-Fridentali nadszedł list Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z Wiednia z zawiadomieniem o tym, że 5 lipca 1872 roku cesarz uchonorował burmistrza miasta Czerniowce Antonia Kochanowskiego orderem Żelaznej Korony III stopnia. Dnia 3 listopada Antoni Kochanowski potwierdził otrzymanie nagrody swoim podpisem w odpowiedniej statutowej księdze. W 1873 roku otrzymał tytuł szlacheckiego i od tego czasu został mianowany Stawczański.

Niektórzy naukowcy bezpodstawnie uważają, że ziemianinem ze Stawczan był jego ojciec, inni – że on sam kupił posiadłość w Stawczanach. Jednak, to nie tak. Antoni Kochanowski poślubił właścicielkę ziemską ze Stawczan Antonię, która na moment wyjścia za mąż posiadała 212 ha. ziemi. Po śmierci matki majątek Stawczańskich odziedziczył starszy syn Kochanowskich Antoni, który domagał się uznania jego majątku samodzielną administracyjną jednostką, ponieważ w jego własności już przebywało 420 hektarów, co składało więcej połowy wiejskiej ziemi. Tak, według określenia «Gemeide Lexikon» za 1907 rok gmina Stawczan posiadała zaledwie 817 ha, 12 domów i mieszkało 72 mieszkańców. Po śmierci Antoniego Kochanowskiego – młodszego (zmarł 10 kwietnia 1919 roku w Czerniowcach bezdzietnym) zgodnie z testamentem właścicielem ziemskim w Stawczanach został baron Sztéfan Kapri.

**Maria NYKYRSA,
Zasłużony Pracownik Archiwum,
laureat Nagrody Miejskiej
im. Antoniego Kochanowskiego.
Ciąg dalszy w następnym numerze.**



Тієї ночі на мості в Кутах...

Присвячується початку Другої світової війни

(Початок у № 125 (708)
за вересень 2017 р.).

Перехід через прикордонний міст

На той час в Кутах було встановлено 35 телефонів. Біля кожного з них чекала величезна черга. Почалися проблеми з продовольством. Незважаючи на те, що 17 вересня була неділя, пекарні в Кутах працювали на повну потужність. Зранку до містечка, зважаючи на наступ Червоної армії, почали прибувати люди й автомобілі. По дорозі з Косова рухався величезний потік людей і техніки. Ті, хто доїхав, говорили про 12 годин, потрібних для того, щоб подолати короткі 10 км. У Кутах залишались останні 2 км до прикордонного мосту через Черемош. Полковнику Стефану Собоневському було доручена організація руху через міст. Він встановив свій пост на підвищенні на самій середині мосту, щоб керувати рухом людей. «Люди йшли безперервним потоком, – згадував полковник через роки. – Ніхто не знав скільки їх було. 15 чи 30 тисяч, а, може, й 50 тисяч людей. Йшли мовчки, ховаючи обличчя, не жестикулюючи. Навіть діти не плакали. Інколи хтось піднімав голову, щоб з тривогою глянути на небо, в якому могли з'явитись радянські літаки. Погода була гарною, а ніч ясною. За ними в темряві залишались Кути та Польща. А попереду сотнями вогнів сяяла румунська Вижниця».

Біля опівночі з 17 на 18 вересня мостом проїхали автомобілі з президентом, прем'єр-міністром та урядом. Довга, нескінченна кавалькада. Люди звільняли дорогу без слів. Ніхто не сварився, ніхто не проклинав. Але ніхто й не плавав. Ніби на цьому мості закінчувалась Польща. Собоневський згадував: «Через певний час, мені повідомили, що наближається колона автомобілів верховного головнокомандуючого. «Чи ви з глузду з'їхали?», накричав я на якогось комісара поліції, який повідомив мені про це. «Я наказу віддати вас під суд військового трибуналу за поширення паніки. Цього не може бути. Гетьман ніколи не залишає своє військо!» Але це однозначно був Ридз-Смігли».

Полковник Венда записав у своєму щоденнику: «Колосальна кількість колон вантажних та легкових автомобілів. До переправи ми наблизились опівночі. Незважаючи на вказівки, перехід абсолютно не регулювався... З одного боку наш сержант прикордонної варті,

з іншого – вельми несимпатичний поручик Бонеску, який обшукував кишені наших солдат. Маршал Ридз-Смігли був дуже пригніченим, відмовився навіть випити чай, який я йому запропонував. Він сів у свій автомобіль та просидів там до четвертої години».

Жодні з відомих на цей час документів не містять об'єктивних спогадів, що саме відбулось тієї ночі на мості в Кутах. Як згадувала Ельджбета Блоцька, її дядько – полковник Людвик Боцяньський – вирішив не допустити ганьби, якою в його розумінні була втеча верховного головнокомандую-



Маршал Едвард Ридз-Смігли – головнокомандувач польських збройних сил.

чого з поля бою. На мості він затримав Ридз-Смігли. З ним полковник був знайомий багато років, з часів боротьби за відновлення незалежності Польщі. У перші дні вересня Боцяньський був призначений головним квартирмейстером уряду. Зараз він став перед автомобілем Смігли, не пропускаючи його далі. Смігли вийшов з автомобіля та запитав, у чому річ. «Справа в честі армії», – відповів Боцяньський. Свідки стверджували, що Смігли відштовхнув рукою полковника набік. Боцяньський вийняв з кобури пістолет та вистрелив собі в груди, намагаючись потрапити в серце. Після хвилинної затримки Смігли наказав покласти тіло полковника в автомобіль та їхати далі. Уже в Румунії з'ясувалося, що Боцяньський вижив.



Куля пройшла повз серце. Наступних півроку він провів у госпіталях і нікому, крім найближчих родичів, не розповідав про події тієї ночі.

Підпоручик Юзеф Борковський, який в той час командував кінною розвідкою одного з полків, через багато років після тих подій, підтвердив цю сенсаційну історію. Згідно його розповіді, колона автомобілів Смігли – кілька лімузинів та дві вантажівки – була затримана при в'їзді на міст військовими. Зупинка тривала 5-10 хвилин. Підпоручик Борковський не міг чути, про що вони говорили. Тільки бачив енергійну жестикуляцію і почув постріли. Був переконаний, що охорона Смігли стріляє в повітря, щоб розчистити дорогу. Через мить, однак, побачив, що солдати кладуть на вантажівку два тіла. Потім безперешкодно колона проїхала через кордон.

Ця драматична історія мала продовження вже в Румунії. Як записав у своєму щоденнику міністр фінансів Еугеніуш Квятковський, у Чернівцях, румуни надали представникам польської влади потяг, який повинен був доставити поляків у різні місця призначення. Президент отримав спальний вагон, а маршал – спеціальний вагон «в голові» поїзда. Для представників міністерства – вагон першого класу. «Багато хто, – писав Квятковський, – розсідались поспіхом по купе, щоб не зіткнутись із маршалом Смігли». Незабаром Квятковський сам зустрівся з маршалом в салоні президента. Він згадував: «Маршал Смігли був настроєний песимістично... Він вважав, що молодші офіцери піддались, не витримавши натиску німців. Моторизовані війська

та бомбардувальники деморалізували нашу армію, зробили неможливою будь-яку комунікацію та зв'язок. А совети зробили опір неможливим. Він віддав наказ не воювати з радянськими військами».

Є й спогади інших учасників тих подій. Приміром, Павел Старженскі, секретар міністра закордонних справ Юзефа Бека згадував: «Майже о 18.00 ми вирушили до мосту. Сутеніло, а незабаром настала ніч. В юрбі одні плакали і молились, інші проклинали всіх і вся. Були випадки самогубств. Хтось клав до кишені грудочку землі. Пафос тих сцен неможливо описати. Приймені, похнюплені ми їхали по Румунії. Перед Сторожинцем почалася злива, і десь о 20-й ми дістались Чернівців. Місто було переповнене біженцями. Поїхали до нашого консульства. Там дізнались, що кордон перетнув також Смігли».

Владислав Побог-Маліновський, начальник історично-наукового відділу Міністерства закордонних розповідав про ту ніч: «Дорога від школи в Кутах до Черемоша не довга. За нормальних умов дійти пішки до річки можна за кілька хвилин. Однак, їдучи автомобілем, нам здавалося, що той кілометр тягнеться без кінця. Просувались дуже повільно крок за кроком, зупиняючись через кожних кілька метрів. У північ на дорозі ледь просувались перевантажені автомобілі різних типів: вантажівки, автобуси, мотоцикли. Румунський кордон минали по кілька автомобілів одночасно, їх зупиняли за шлагбаумом для перевірки документів».

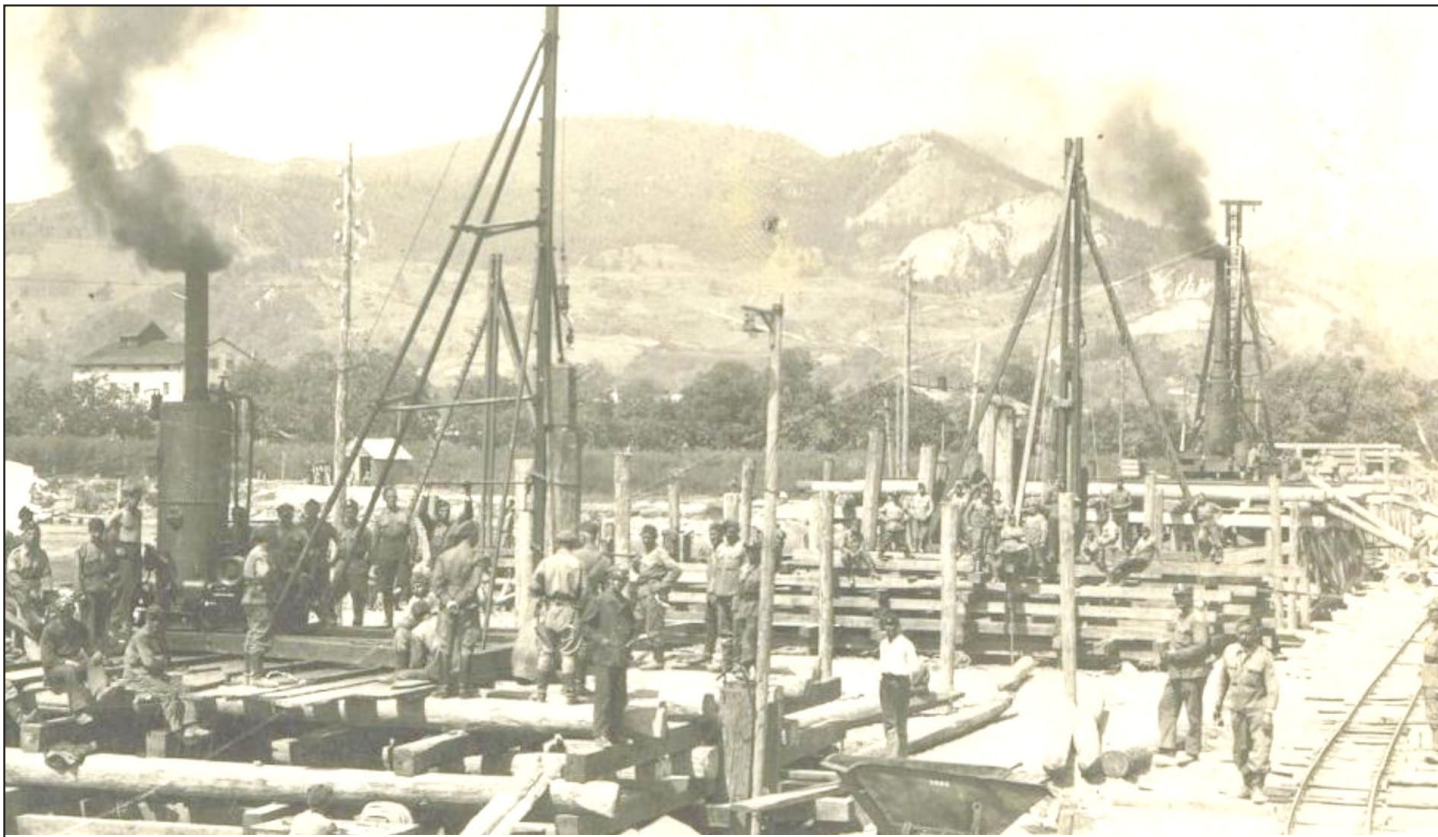
У той час через міст до Румунії перейшли не тільки польські урядовці, військові та цивільні, але й посли та співробітники посольств у Польщі – Франції, Великої Британії, Туреччини та апостольський нунцій Філіппо Кортезі.

3 історії залізничного мосту Вижниця – Кути

На той час коли відбувались вищезгадані події, залізничний міст, що з'єднував тодішні містечка Кути (Польща) та Вижниця (Румунія) залишився єдиним, через який могли відносно швидко переправитись десятки тисяч людей. Через міст у мирний час можна було пройти пішки, проїхати автомобілем чи навіть фірою. Міст через Черемош було збудовано влітку 1930-го четвертою бригадою польських саперів. Будівництвом мосту керував інженер Ян Лахета. Будували цю споруду з дерева з використанням деяких металокопструкцій. Міст простояв до середини 40-х років ХХ століття та був знищений пожежею.

Зображення мосту можна зустріти на тогочасних листівках та фотографіях.

Матеріал підготував
Ігор МЕРЕЩУК, вчитель.
м.Вижниця.



Rodzina Zbigniewa Dunina-Wąsowicza na Bukowinie

Podczas obrad na XXV Zjeździe Stowarzyszenia Rodu Duninów w czerwcu br. podałem informację o organizowaniu wycieczki autokarowej na Ukrainę.

Wycieczka ta oprócz programu turystycznego, miała być i stała się realizacją zobowiązań wobec naszych Świętej Pamięci Przodków pochowanych na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie i Rarańczy. „Żelaznym” punktem programu musiało być odwiedzenie miejscą wspaniałej Szarzy Ułańskiej pod Rokitną dowodzonej przez Rotmistrza Zbigniewa Dunin Wąsowicza

Jeszcze w 2013 zwróciliśmy się z prośbą do Mera Lwowa Pana Andrzeja Sadowego o zgodę na oznakowanie grobowców wizerunkiem naszego herbu Łabędź z napisem Stowarzyszenie Rodu Duninów.

Dzięki poparciu Konsulatu Polskiego uzyskaliśmy taką zgodę. Wycieczka odbyła się w dniach 14-18 września 2017. Wzięło w niej udział 26 osób, Członków Stowarzyszenia Rodu oraz ich przyjaciele. Program został zrealizowany w 100 %, a nawet więcej bo byliśmy także w Wielkich Mostach, gdzie do wybuchu wojny istniała Centralna Szkoła Policji Państwowej, a ostatnim komendantem był insp. Witold Dunin Wąsowicz.

Uczestnicy wycieczki mogli obejrzeć i zwiedzić zabytki Lwowa. Malownicze

pozostałości położone na skalnym cyplu ruiny pałacu w Skale Podolskiej, Kamieniec Podolski miasto - legenda, miasto – muzeum, jar rzeki Smotrycz, zamek – twierdzę i most turecki. Wrażenia niezapominane.

Podczas rejsu statkiem podziwialiśmy różnorodne krajobrazy Dniestru. W Chocimiu oglądaliśmy twierdzę, która wpisana jest w historię naszego kraju, a u ujścia rzeki Zbrucz twierdzę bastionową w Okopach Św. Trójcy.

Wielkie wrażenie na uczestnikach wycieczki zrobiła wizyta w Rokitnej i Rarańczy przy pomnikach i cmentarzu legionistów. Spotkanie w siedzibie Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach, koncert w wykonaniu Zasłużonego dla Kultury Polskiej zespołu folklorystycznego „Echo Prutu” z piękną kierowniczką Lilią Pyndyk, poczęstunek i ta wspaniała rodzinna atmosfera to też fakty o których nie można szybko zapomnieć.

Zwiedziliśmy jeszcze Czerniowce w tym odbudowywany kościół pw. Najświętszego Serca Jezusa, a w drodze powrotnej Kołomyję z muzeum pisanki i huculszczyny oraz zabytki Stanisławowa.

Jesteśmy pod wielkim wrażeniem obejranych miejsc, zostaną one w pamięci



na bardzo długo. W imieniu wszystkich uczestników wycieczki składam serdeczne podziękowania Prezesowi Organizacji Społecznej Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im Adama Mickiewicza Panu Władysławowi Strutyńskiemu oraz jego koledze po Zarządu Arturowi Oskwarku,

za zorganizowanie nam pobytu w Rokitnej, Rarańczy i Czerniowcach, oprowadzenia i opiekę nad grupą, za cierpliwość i rozważną wyrozumiałość. Jeszcze raz dziękujemy!

Bożydar DUNIN-KOZICKI,
Stowarzyszenie Rodu Duninów,
organizator wyjazdu.

Miasto obchodziło 609. rocznicę

Ciąg ze str. 7

Ze słowami życzenia do mieszkańców zwrócił się czerniowiecki burmistrz Oleksij Kaspruk i pod huczne oklaski obecnych ogłosił o przyznaniu tytułu Honorowych Obywateli miasta – doktorowi habilitowanemu nauk fizyczno-matematycznych, akademikowi Narodowej Akademii Nauk Ukrainy Łukianowi Anatyczukowi i doktorowi habilitowanemu nauk chemicznych, profesorowi katedry chemii nieorganicznej ciała stałego i nanodispersyjnych materiałów Instytutu Biologii, Chemii i Biozasobów, Olegowi Panczukowi. To znani naukowcy, o których znają na światowych obszarach. Ich biografie są bogate o wydarzenia i fakty, które zaskakują pracę i duży dorobek włożony w rozwój ojczyzny nauki i aktywną działalność społeczną.

W czasie odświętnych uroczystości burmistrz uhonorował municypalną odznaką imienia Antoniego Kochanowskiego czerniowczan, którzy zaprowadzili ważne dla miasta inicjatywy.

Deputaci narodowi Ukrainy Mikołaj Fedoruk i Maksym Burbak powitali społeczność miasta i wręczyli Dyplom Uznania Sejmu Ukrainy nauczycielowi informatyki Czerniowieckiego Gimnazjum №7 Swietłanie Kuszkan, zastępcy głównego lekarza z medycznej części Miejskiej Dziecięcej Polikliniki Walentynie Kostiuks i dyrektorowi Czerniowieckiego Gimnazjum №3 Oksanie Popadiuk. Szczęśliwym

rodzicom, u których urodzili się niemowlęta, burmistrz podarował dziecięce wózki.

Chwilą milczenia uczcili poległych Bohaterów Niebieskiej Setki i Bohaterów ukraińsko-rosyjskiej wojny na Wschodzie Ukrainy, która smutną mgiełką nakryła odświętny Plac Centralny. Już czwarty rok żyjemy w kraju, na terytorium którego wybuchają miny, giną żołnierze i cywilni, stoją zdewastowane i porzucone domy. Czerniowczanie również bronią naszego pokoju na dalekim Donbasie. Podczas święta nie zapomnieli o tych, kto dotychczas zostaje w szeregach wojska ATO.

Po uroczystościach na Placu Centralnym miłośnicy sztuki plastycznej w Centrum kultury

«Szczerze witam perłę Bukowiny – Czerniowce z Dniem miasta. Życzę nowych osiągnięć i rozkwitu!»

Piotr POROSZENKO, Prezydent Ukrainy.

«Wernisaż» odwiedzili wernisaż zasłużonego malarza Ukrainy Andrzeja Chołomeniuka.

W świąteczne dni centrum Czerniowiec zmieniono na wesołe jarmarkowe

miasteczko, w którym sprzedawcy proponowali towary na wszystkie smaki. Nie mogła nie przywabić na placu Przynajświętszej Maryi ogromna jajecznicza, na którą 15 kucharzy zużyły pięćset jajek. Do nich dodawano różne napelniania - szynkę, pomidory, parówki,



papryki – i smażyono na dwóch dużych metalowych patelniach ze średnicą po dwa metry. Tym daniem częstowano wszystkich ochotników. Mimo wszystko, należało mieć siły, żeby obejść stragany z wszystkimi rozmaitościami, które zostały wyłożone na lady przez bukowińczyków i gości miasta.

Tu handlowano wszystkim – od chinsko-kosowskiego towaru do wyrobów pracy ręcznej.

Niemożliwie opisać całą różnorodność festiwalu, konkursów, sportowych turniejów, pokazów modelowych, koncertowych programów i zabaw, które kotłowały się w Czerniowcach.

Miejscowi kowale podarowali Czerniowcom na Dzień miasta bociana. Jego ustalą na terytorium nowego przedszkola w Lenkowcach, który będzie się nazywał «Bocianek». A tymczasem ten wyrób można zobaczyć na Placu Przynajświętszej Maryi, gdzie odbywa się święto kowalów. Przy nim robią sobie zdjęcie całą rodziną.

Miasto świętowało i obdarowywało dobrym humorem wszystkich, kto dołączył się do kalejdoskopu odświętnych wydarzeń z okazji 609 rocznicy od tego pamiętnego dnia, który zjinięciał przez swój dokument wojewoda Aleksander Dobry.

Maria KONDURACKA.



Połączenie Lwów–Warszawa już w następnym roku

– Połączenie kolejowe pomiędzy Lwowem a Warszawą uprości procedurę przekraczania granicy – zaznaczył przewodniczący ukraińskiego parlamentu Andrij Parubij, przedstawiając projekt połączenia kolejowego pomiędzy tymi dwoma miastami.

Mówiąc o Konferencji Współpracy Parlamentarnej w Europie Centralnej i Wschodniej, Parubij podkreślił, że omówiono kwestię powstania linii kolejowej od granicy Polski do Lwowa.

– Wstępnie planujemy, że końcowy przystanek będzie w Brzuchowicach. Tu pasażerowie będą przechodzili kontrolę paszportową i faktycznie bez postojów jechać do Warszawy – stwierdził przewodniczący.

Dodał również, że według wstępnych prognoz pozwoli to na znaczne zwiększenie ilości obywateli Ukrainy, którzy bez problemów będą mogli dokonywać formalności granicznych. Chodzi tu o serię projektów dotyczących rozbudowy kolei, które można zrealizować nawet w ciągu następnego roku.

źródło: economics.unian.u

Jan BRZECHWA

Na straganie

Na straganie w dzień targowy

Takie słyszy się rozmowy:

«Może pan się o mnie oprze,

Pan tak wędnie panie koprze».

«Cóż się dziwić mój szczypiorku,

Leżę tutaj już od wtorku!»

Rzecz na to kalarepka:

«Spójrz na rzepę – ta jest krzepka!»

Groch po brzuszku rzepę klepie:

«Jak tam, rzepo? Coraz lepiej?»

«Dzięki, dzięki, panie grochu,

Jakoś żyje się po trochu.

Lecz pietruszka – z tą jest gorzej –

Błada, chuda, spać nie może».

«A to feler» –

Westchnął seler.

Burak stroni od cebuli,

A cebula doń się czuli:

«Mój buraku, mój czerwony,

Czy byś nie chciał takiej żony?»

Burak tylko nos zatyka:

«Niech no pani prędzej zmyka,

Ja chce żonę mieć buraczą,

Bo przy pani wszyscy płaczą».

«A to feler» –

Westchnął seler.

Naraz słychać głos fasoli:

«Gdzie się pani tu gramoli?!»

«Nie bądź dla mnie taka wielka» –

Odpowiada jej brukselka.

«Widzieliście, jaka krewka!» –

Zaperzyła się marchewka.

«Niech rozsądzi nas kapusta!»

«Co, kapusta?! Głowa pusta?!»

A kapusta rzecz smutnie:

«Moi drodzy, po co kłótnie,

Po co wasze swary głupie,

Wnet i tak zginiemy w zupie!»

«A to feler!» –

Westchnął seler.

Grzyby

Załały surojadki:

– My mamy małeńkie dziatki,

gdzie nam, królu,

z muchami wojować,

inne grzyby na wojnę prowadź.

Zaszemrały modraczki:

– My mamy zniszczone fraczki,

nosimy buty najstarsze,

nie dla nas wojenne marsze.



Król Borowik Prawdziwy
siedział lasem
postukując swym jednym obcasem,
a ze złości brunatny był cały,
bo go muchy okrutnie kąsały.

Wreszcie usiadł strudzony
pod dębem
i na alarm rozkazał bić w bęben.
– Hej, grzyby, grzyby!
Przybывajcie do mojej siedziby,
przybывajcie, skoro świt,
z chorągwiami,
wyruszamy na wojnę z muchami.

Odezwały się pierwsze opieńki:
– Opieńek jest małeńki,
a tu trzeba skakać na sążeń,
gdzie nam, królu, do takich dążeń.

Powiedziały czubajki:
– Wpierw musimy wypalić fajki.
Do jesieni je wypalimy,
Przybędziemy pod koniec zimy.

– Przybывajcie, opieńki, koźlaki,
gąski, kurki, modraczki, maślaki,
rydze, trufle, purchawki i smardze,
przybывajcie, bo tchórzami gardzę!

A Borowik wciąż siedzi pod dębem,
Znowu każe na alarm bić w bęben.

Ledwo skończył,
wtem patrzy, a z boru
Maszeruje pułk muchomorów:
– Przychodźmy z muchami wojować,
ty nas, królu, na wojnę prowadź!

Wojowały grzybowe zuchy,
pokonały aż cztery muchy.
Król Borowik
winszował im szczerze
i dał wszystkim
po grzybowym orderze...



PRZEPISY

Czas na dynie

Zupa kremowa

Składniki: 80 dag miąższu dyni, 40 dag włoszczyzny, cebula, kawałek imbiru (ok. 3 cm), szczypta cynamonu i gałki muszkatołowej, sól, pieprz, olej, pestki dyni.

Przygotowanie: Dynię upiecz (ok. 40 minut w temperaturze 180o) lub pokrój i ugotuj w niewielkiej ilości wody, aż będzie miękka.

W rondelku na rozgrzanym oleju przesmaż na złoty kolor posiekaną drobno cebulkę, dodaj starty imbir i włoszczyznę. Smaż chwilę. Zalej szklanką wody i gotuj około 5 minut. Dodaj dynię i przyprawy. Zmiksuj.

Zupę podawaj posypaną pestkami dyni.

Zapiekanka

Skadniki: dynia średniej wielkości (najlepiej makaronowa), 2-3 ząbki czosnku, łyżka masła, 2,5 łyżki mąki pszennej, 1,5 szklanka mleka, garść startego twardego sera żółtego.

Przygotowanie: Dynię przetnij na pół, usuń pestki. Piecz przecięciem w dół mniej więcej godzinę – w piekarniku rozgrzanym do temperatury 200o, na blasze wyłożonej papierem do pieczenia. Na blachę wlej trochę wody i uzupełnij w razie potrzeby. Po upieczeniu widelcem wzrusz miąższ, aż pojawią się nitki.

Przygotuj sos: w garnku rozgrzej łyżkę masła, dodaj zmiażdżony czosnek i krótko przesmaż. Dodaj mąkę i wymieszaj z masłem. Wlej mleko i trzepaczką dobrze rozmieszaj. Sos gotuj, ciągle mieszając, aż zgęstnieje.

Delikatnie wymieszaj powstały sos z dynią makaronową, posyp serem żółtym i zapiekaj w temperaturze 200o, aż ser się rozpuści.

Kolorowa sałatka

Składniki: 1 kg obranej kostkę dyni, 15 dag pomidorków koktajlowych, czerwona cebula, słoiczek czarnych oliwek, 20 dag fety, 10 dag salami, łyżeczka suszonych ziół prowansalskich, 5 łyżek oleju roślinnego, 2 łyżki soku z cytryny, sól, pieprz, szczypta ostrej papryki.

Przygotowanie: Dynię pokrój w kostkę, a pomidorki w grube plasterki.

Dynię wymieszaj z 2 łyżkami oleju, ziołami prowansalskimi, ostrą papryką, szczyptą soli i pieprzu. Ułóż na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia i piecz przez około 30 minut w temperaturze 190o. Cebulę posiekaj. Oliwki przekrój na pół, a fetę pokrój w kostkę. Salami pokrój w paseczki. Oliwki połącz z fetą, pomidorkami, cebulą i salami.

Dodaj dynię, polej resztą oleju, sokiem z cytryny i delikatnie wymieszaj.

W razie potrzeby dopraw do smaku solą i pieprzem.

Ciasto

Składniki: ok. 2 szklanki miąższu z dyni, 0,5 szklanki cukru, 2 szklanki mąki, 2,5 łyżki cynamonu, 3 jaja, cukier waniliowy, 0,5 szklanki oleju, łyżeczka sody oczyszczonej lub proszku do pieczenia, orzechy włoskie.



Przygotowanie: W pierwszej kolejności miksujemy jaja z cukrem aż do momentu uzyskania jednolitej masy. Miąższ z dyni siekamy lub trzemy na tarce. Odsączamy. Dodajemy orzechy. Do utartej wcześniej masy z jaj



i cukru dodajemy pozostałe składniki. Mieszmamy.

Dodajemy dynię z orzechami i ponownie mieszmamy całość.

Ciasto dyniowe przelewamy do blachy wysmarowanej tłuszczem i posypanej bułką tartą. Wkładamy do piekarnika (rogrzanego do 180°) na ok. 45-60 minut.

Ciasto z dyni podajemy z lodami np. śmietankowymi oraz bitą śmietaną.



Marynowana

Skadniki: 1 kg dyni (przed obraniem i pokrojeniem), 300 g cukru kryształu, 1 łyżkę stołową soli, pół szklanki 10% octu, 3-4 cm obranego korzeń imbiru, kawałek kory cynamonu, ok. 7 goździków i 5 ziarenek czarnego pieprzu, 1 cytryny.

Przygotowanie: Do garnka wlej ocet i 2 pełne szklanki gorącej wody. Wsyp cukier, dodaj łyżkę soli i wszystko dokładnie wymieszaj. Garnek odsuń na bok

Przygotuj przyprawy do marynaty. Zawień wszystkie przyprawy w gazę opatrunkową (dzięki temu łatwiej będzie ci je wyciągnąć z marynaty). Do przypraw dodaj również pokrojoną w plastry cytrynę. Gazę zwiąż ciasno np. sznureczkiem. Przygotowany pakunek z przyprawami włóż do garnka i dorzuć obraną wcześniej i pokrojoną dynię.

Dynia w marynacie powinna gotować się pod przykryciem maks. 15 minut. Pod koniec gotowania sprawdzaj, czy dynia jest już ugotowania (unikniesz w ten sposób rozgotowania kawałków).

Wymij pakiecie z przyprawami (zalewa cały czas ma się gotować).

Dynię przełóż do dużych słoików (kawałki) a następnie zalej ją wrzącą jeszcze marynatą. Dzięki temu nie będziesz musiała ich później pasteryzować a słoiki zawekują się same. Słoiki dokładnie zakręć a następnie postaw do góry dnem.

SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

GAZETA POLSKA
Bukowiny

«Газета польська Буковини»
Реєстр. св-во серія ЧП №346-26р

Засновник:
Чернівецька обласне Товариство
польської культури
ім. А.Міцкевича

Wydawca:
Redakcja czasopisma
«Bukowina».

Projekt jest współfinansowany ze środków Senatu RP
w ramach konkursu na realizację zadania
«Współpraca z Polonią i Polakami za granicą»

«Газета польська Буковини»
виходить раз на місяць.

Газета розповсюджується через первинні
організації Товариства польської культури ім.
А.Міцкевича і продається у римо-католицькому
костелі в Чернівцях та у костелах області.

Ціна договірна.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja
nie ponosi odpowiedzialności, rękopisów
nie zwraca i pozostawia sobie prawo
do skrótów i korekt.

Materiały podpisane nie zawsze
odpowiadają opinii redakcji.

Rada Redakcyjna:

Władysław STRUTYŃSKI
Antonina TARASOWA
Regina KAŁUSKI

Olga RUSNAK
Maria MALICKA
Michał HRYZIUK

Adres redakcji:

58000 Czerniowce, ul. Ukrainśka 22 p. 22.

Адреса редакції: 58000 м.Чернівці,
вул.Українська, 22, к.22.

Tel.: 0372/ 52-47-37, tel./fax: (0372) 55-26-59.

Strona internetowa Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza
oraz „Gazety Polskiej Bukowiny” www.bukpolonia.cv.ua



Zespół redakcyjny:

Antonina TARASOWA
(Redaktor Naczelny)
Władysław Strutyński,
Łucja Uszakowa,
Sergij Szwydiuk,
Artur Oskwarek,
Maryna Łysiuk,
Tomasz Kałuski,
Walentyna Karpiak.